

**Przedpłata**  
za „Głos Narodu“ wynosi  
w Krakowie: miesięcznie  
kor. 2.—. Za odosłanie  
do mieszkania dopłaca się  
40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Adm.  
nistracji: róg ul. św. Krzy-  
ża i Mikołajskiej l. 7.  
Rękopisy Redakcja nie  
zwraća.  
Telefon Nr 190.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

**Przedpłata**  
za „Głos Narodu“ wy-  
nosi na prowincji: mie-  
sięcznie kor. 2.70. W pa-  
ństwie niemieckim kwar-  
talnie: 10 koron. W in-  
nych państwach kwartal-  
nie koron 12.—.

Numer pojedynczy w mie-  
scu 10 h., na prowincji 12 h.  
Każda zmiana adresu 40 h.  
Numer niedzielny ilustro-  
wany 14 hal.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerz za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby skrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haaserstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukas, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 261

Kraków, Piątek dnia 22 Września 1905 r.

Rok XIII.

## Od Wydawnictwa.

„GŁOS NARODU“

wychodzić będzie od 1 października b. r.

... dwa razy dziennie ...

BEZ PODWYŻSZENIA PRENUMERATY.

BLIŻSZE SZCZEGÓŁY PODAMY  
W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

### Kłeska drożyny.

Przeżywamy obecnie, niezwykle i ciężkie przesilenie ekonomiczne. Ceny mięsa i głównych artykułów żywności tak poszły w górę, że uboższe zwłaszcza warstwy ludności nie mogą już zaspakajać swoich pierwszych potrzeb. Zwłaszcza mięso, staje się już przedmiotem zbytku, na które całe mnóstwo ludzi nie może sobie pozwolić. Ale nawet dla klas średniej zamożności, a zwłaszcza dla t. zw. niezawisłej inteligencji, obecne ceny stały się prawdziwą kłeską..., najlepsze i najsilniejsze pożywienie, bez którego ludzie pracujący umysłowo obejść się nie mogą, jest dla nich za kosztowne, i wywołuje w budżecie rodzinnym poważny i niebezpieczny deficyt.

Wogóle, z jakiegokolwiek punktu widzenia będziemy oceniać obecną zwyżkę cen mięsa, przedstawia się ona jako groźny objaw ciężkiego ekonomicznego niedomagania.

Co do powodów tego zjawiska, zdania są podzielone i sprzeczne. W Wiedniu np. rada miejska z burmistrzem na czele, uznała stanowczo że winę ponosi spekulacja rzeźnicza, i chęć zgartywania jak największych zysków. Tam też najpierw urzeczywistniono myśl wielkiej akcyjnej rzeźni, która prowadząc rzeź bydła na wielką skalę, może rzeczywiście sprzedawać mięso po znacznie niższej cenie, niżeli poszczególne rzeźnicy. Pomysł dra Luegera znalazł naśladownictwo i we Lwowie i w Krakowie. I tu i tam, Rady miejskie poczuły się do obowiązku rozwinięcia akcji celem obniżenia cen mięsa, a rezultatem jest założenie jatek miejskich, gdzie ludność znajduje ceny przystępniejsze. Czy jednak w ten sposób stale można zaradzić złemu? czy takie wciąganie gminy do prywatnych przedsięwzięć, nie jest ryzykiem finansowym, zagrażającym funduszom publicznym? Czy wreszcie gmina jest ekonomicznie dość silna, aby odgrywać rolę regulatora cen żywności?

Gdyby chodziło o usunięcie chwilowego przesilenia interwencja gminy może być pożyteczna i skuteczna; ale przyczyny złego leżą głęboko, nie dadzą się usunąć jednorazowym wysiłkiem; szukać ich należy przede wszystkim w ogólnym ubóstwie kraju i państwa. Znany to powszechnie fakt, że w ubogich krajach ceny artykułów żywności podnoszą się, nadmiernie. Oprócz tego zachodzi tu pewna trudna do usunięcia kolizja interesów. Ceny bydła są w Austrii sztucznie wyśrubowane przez zamknięcie granicy od Rosji (właściwie Polski Rosyjskiej) i Rumunii. To też rzeźnicy odpowiadając na czynione im zarzuty nadmiernej drożyny, domagają się dopuszczenia dowozu bydła rumuń-

skiego, twierdząc, że jest to najlepszy sposób obniżenia cen mięsa... tymczasem nasi rolnicy, widzą jedyną ochronę swej produkcji, w zupełnym wykluczeniu obcego dowozu.

Tę sprawę należy koniecznie dokładnie i wszechstronnie wyjaśnić; trzeba zbadać, czy produkcja galicyjska jest wystarczającą, i czy otwarcie granicy, choćby dla pewnej ilości obcego bydła, nie zaszkodzi galicyjskim hodowcom. Do tego potrzebna jest dokładna statystyka produkcji i konsumpcji, a dopiero po uzyskaniu odpowiedniej realnej podstawy, można sprawę zasadniczo rozstrzygnąć.

Nie jest to zapewne droga krótka i łatwa, musi się jednak na nią wstąpić, jeżeli nie chcemy utrwalenia obecnych nieznosnych stosunków

W pierwszej zaś linii władze rządowe i krajowe powinny wspólnymi siłami dążyć do złagodzenia lub nawet uchylecia kłeski drożyny. W żadnym bowiem razie nie może długo istnieć tak jaskrawa anomalja, że przy równych stosunkach klimatycznych, geograficznych i społecznych funt mięsa o kilka kilometrów od Krakowa kosztuje 5 do 6 razy mniej, niż w Galicji...

Ta różnica, kryje w sobie nawet polityczne niebezpieczeństwo...

### List Banffy'ego.

(Banffy u sędziego śledczego. — Przesłuchanie. — Tekst autentyczny listu. — Dziwne postępowanie policji węgierskiej. — Banffy u monarchy. — Policjanci przed sądem. — Korupcja polityczna.)

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze: W środę przed południem stawił się u sędziego śledczego w Budapeszcie baron Banffy. Towarzyszył mu adwokat dr. Józef Sebestym. Banffy pragnął być przesłuchanym w sprawie broszury profesora A. v. Zeysiga o Hohenzollernach. Zrzekał się przywileju nietykalności jako członek Izby poselskiej.

Sędzia śledczy dr. Bakonyi przystał na to żądanie. Na prośbę barona Banffego zgodził się także przedłożyć leżące w aktach jego listy własnoręczne.

Przesłuchanie trwało trzy kwadranse. Po przesłuchaniu dr. Bakonyi kazał przynieść z kasy prezydyjalnej list barona Banffego. Ten przeczytał go uważnie raz i drugi. Po wyjściu z kancelarii sędziego śledczego podyktował sam przedstawicielom prasy dosłowny tekst listu, jaki przesłał Arpadowi Ziganyemu.

List ów brzmi:

Szanowny panie Zigany!

Ogłoszenie wydania węgierskiego broszury niemieckiej, uważam za niewłaściwe. Treść tejże zresztą wcale nie odpowiada interesom narodowym węgierskim. Wystarczy, jeżeli publiczność węgierska pozna ją z pomocą wyciągów w prasie peryodycznej.

Odnośnie do rozszerzenia programu również się z panem nie zgadzam. Program można i należy oprzeć tylko na fundamentach zasad, a nie wyłącznie z uwagi na tryumfy wyborcze. Jeżeli prąd miałby mnie porwać, w pierwszej linii ja sam będę tego żałował. Lecz politykę robię zawsze na podstawie zasad, nigdy w chęci osiągnięcia pobocznych celów.

Budapeszt, 10 Sierpnia

Z poważaniem

Baron Dezydery Banffy.

Po podyktowaniu owego listu baron Banffy rzekł do przedstawicieli prasy:

I z tego powodu rzucają na mnie podejrzenia tutaj oraz w Berlinie!

Trudno przypuszczać, by baron Banffy podyktował fałszywy tekst listu. Jeżeli zaś ów tekst jest twiarogodnym, trudno pojąć, dlaczego naczelnik policji w Budapeszcie, Rudnay kazał

ogłosić, iż list pisany do Ziganyego, ciężko kompromituje Banffego.

Jak wiadomo, baron Banffy wytacza Rudnayowi proces karny i żąda od prokuratorji, by rozpoczęła dochodzenia karne. Rudnay spostrzegł, iż zrobił głupstwo i chce się teraz wycofać. Wypiera się tedy słów własnych. Ale fakt, iż policja uporeczywie wzbraniała się przesłuchać świadków, którzy mogliby wskazać właściwych autorów intrygi, świadczy ciężko przeciwko Rudnayowi. Powszechnie utrzymuje się przekonanie, że tych autorów należy szukać w szeregach rządu Fejerwarego. Ustupującym ministrom zależało widocznie, by zgnieść Banffego i zagrozić mu raz na zawsze drogę do władzy.

Celu nie dopięli. Baron Banffy, wraz z trzema innymi przywódcami koalicji w sobotę o godzinie 11-tej przed południem stanął u monarchy na posłuchaniu. Prawdopodobnie więc Banffy wejdzie jako minister w skład nowego gabinetu. Wówczas Rudnay i jego pomocnik, radca Berczy nie tylko dostaną dymisję, lecz mogą powędrować do więzienia. Tylko taka surowa kara odebrałaby raz na zawsze policji węgierskiej dopomaganie ptaszkom w rodzaju Marcina Dienesy, Ziganyego i innym korupjonistom politycznym.

### Rzezie kaukazkie.

Dzienniki kaukazkie, które wyszły już po strasznych wypadkach dni ostatnich, przynoszą nowe szczegóły o okrucieństwach Tatarów. „Baku“ przytacza następujące, wprost trudne do wiary fakty.

W Romanach Tatarzy okrążyli zakłady fabryczne Melikowa i ostrzeliwali je salwami. Obłążeni wybiegali z budynku drewnianego i uciekali w kierunku pobliskiego domu murowanego, w którym pragnęli się schronić. Po drodze jednak padali od kul Tatarów, strzelających z ukrycia. 70 ludzi pozostało w budynku fabrycznym, schroniwszy się w piwnicy. Wtedy Tatarzy oblali naftą budynek, podpalili go i w ten sposób spalili żywcem 70 ludzi.

W Romanach w europejskich zakładach naftowych oddano 8-śmiu robotników ormjańskich pod ochronę strażników, muzułmanów. Ci jednak wymordowali wszystkich, a znajdującą się wśród Ormjan kobietę uprowadzili, dopuszczając się nad nią potwornych gwałtów.

W tunelu Towarzystwa Moskiewsko-Kaukazkiego (pod Baku) schroniło się wielu zbiegów ormjańskich. Tatarzy podpalili tunel i nieszczęśliwi znaleźli wszyscy śmierć w płomieniach.

O rzezi w Bałachanach „Baku“ zamieszcza taką relację:

„Dnia 2 września w Romanach zaczęli się gromadzić Tatarzy ze wszystkich stron. Wszyscy przybywali uzbrojeni w rewolwery i karabiny. Dla wszystkich było widocznym, że nad Bałachanami zawisła burza. W nocy około godziny 3-ciej rozległy się pierwsze strzały w Sabunczach, a potem dał się słyszeć odgłos dzwonów.

Dnia następnego na planie kolei zgromadził się olbrzymi tłum uzbrojonych Tatarów. Naradziwszy się ze sobą, Tatarzy przystąpili do działań. Najpierw zaatakowali budynek technicznego nadzoru Rady przemysłowców naftowych, gdzie byli zatrudnieni sami Ormianie. Spotkali się jednak z energiczną obroną i zmuszeni byli cofnąć się znowu na plant kolejowy. Ztamtąd, dając salwy, Tatarzy skierowali się w kierunku zakładu „Wotan“. W tymże jednak momencie na Tatarów wpadli kozacy i werznięli się w tłum. Tatarzy poczęli w popłochu uciekać, rzucając broń na ziemię. Widać było, że Tatarzy nie spodziewali się takiego wystąpienia kozaków sądząc, że będzie im pozostawiona zupełna swoboda działania. (Jak to działo się pe-



przednio, gdy wojsko pomagało bandom tatarskim w mordowaniu Ormian (Przyp. Red.).

Rozpędziwszy tłum kozacy znikli. Wtedy rozpoczęły się podpalania. O godzinie 1-iej w południe podłożono ogień pod zakłady Towarzystwa Bakińskiego, Tow. Kaukaz i „Souczastniki.“ Pożar szybko obejmował wieże i wszystkie budynki, ogień podkładano w coraz to nowych miejscach. Bałachany zamieniły się w jedno morze ognia.

Obraz, jaki przedstawiały płonące Bałachany, można było chyba porównać z ostatnim dniem Pompeji. Strzelanina rewolwerowa i karabinowa potęgowała jeszcze to piekło. Co chwila rozlegał się straszny huk od eksplozji gazów w płonących rezerwoarach naftowych.

Ludzie, którzy zdołali się wyratować z płonących budynków, ginęli na ulicach od kul. Wszędzie na ziemi leżały trupy, z porozpruwanymi brzuchami i powyrywanymi wnętrznościami. Ulicami snuły się uzbrojone bandy tatarskie. Ormianie zabarykadowali się w kilku miejscach: w szkole około cerkwi w ambulatorjum, w składach techniczn. itp. odpierają ataki Tatarów i czyniąc nawet wycieczki. Połączenie pomiędzy temi prowizorycznymi „twierdzami“ ormiańskimi utrzymywały specjalne oddziały lotne, uzbrojone w karabiny. Oddziały te zachowywały się po rycersku względem Rosjan: okazywały im wszelką pomoc odprowadzały do domu itp.

Dnia 5-go września rozpoczęły się rabunki. Porozbijano sklepy i sklepy a następnie podpalono. W rabunkach tych brali udział Tatarzy, Lezgowie, oraz motłoch rosyjski. Znajdujący się przy centralnej stacji telefonicznej żołnierze, nie przeszkadzali wcale rabunkom, chociaż mogli bardzo łatwo temu zapobiedz.

Na ulicach odbywały się zaciekłe walki pomiędzy Tatarami a Ormjanami. „Okło za okło, ząb za ząb“ — było hasłem obydwóch stron walczących. Oto biegnie ul. Krestową trzech Tatarów i wpadają na oddział uzbrojonych Ormian. Nie pomagają podniesione do góry ręce i prośby o darowanie życia: Tatarzy padają, rozstrzelani salwą z odległości dwóch sążni.

Dnia 7 września zaatakowano zakłady Mantaszewa. Olbrzymi tłum Tatarów i innych muzułmanów natarł z okrzykiem „hura“. Oblegani odpowiedzieli strzałami. Rozpoczęła się formalna bitwa pomiędzy atakującymi a obleganymi. Z obydwóch stron padały salwy za salwą. Tatarzy sprowadzili wreszcie naftę, zamierzając spalić budynki wraz z znajdującymi się tam Ormjanami. Wtem rozległ się huk wystrzałów armatnich a kartacze posypały się na tłum, który zostawiając wielu rannych i zabitych rozbiegł się na wszystkie strony.“

Tak przedstawia prasa miejscowa przebieg wypadków w Bałachanach, które, jak wiadomo, na równi z innymi osadami bakińskiego rejonu naftowego zostały doszczętnie zniszczone przez pożar i rabunki band tatarskich.

## Niepodległość Norwegji.

Ubiegły poniedziałek był dniem wielkiego święta narodowego i wielkiej radości dla Norwegczyków; w dniu tym doszło między zgrupowanymi w Karlsztadz delegatami Szwecji i Norwegji do ostatecznego porozumienia, zapewniającego tej ostatniej zupełną niepodległość.

Przygotowania do zgodnego rozłączenia się obu państw miały, jak wiadomo, przebieg na ogół bardzo spokojny. I dopiero gdy się delegaci stron obu zebrali w Karlsztadzie, celem porozumienia się co do warunków zerwania unji, położenie zaostrzyło się odrazu i groziło chwilami poważnemi nawet zawiśkami. Norwegja z pośpiechem mobilizowała zaczęła armję i flotę, w Szwecji rozgorączkowanie, podtrzymywane przez prasę szowinistyczną, brać zaczęło górę nad rozsądkiem. Europa gotowała się do oglądania nowego krwawego widowiska. Prasa zagraniczna przebąkiwała o interwencji mocarstw słowem horyzont na najdalszej północy Europy zachmurzył się bardzo.

Spór szedł głównie o warownie norweskie na pograniczu szwedzkim; Szwecja stawiała zniesienie ich jako nieodłączny warunek uznania niepodległości Norwegji, która znowu z swojej strony uważała warunek ten za ubliżający honorowi jej narodowemu.

Warownie pograniczne norweskie, stanowiąc główne źródło sporu, dzielią się na dwie grupy: najdalej na południe leży Fredriksten, a stąd, w kierunku północnym kolejno Oerje, Urskog i Kongsvinger. Miejscowości Fredriksten i Kongsvinger były już twierdzami przed stu laty, t. j. jeszcze przed połączeniem się Norwegji z Szwecją i całe ich położenie dowodzi, że założone zostały w swoim czasie przeciwko Szwecji. Fredriksten miał od początku strzedz połączenia ze Szwecją, tu bowiem właśnie schodzą się drogi nadbrzeżne norweskie i szwedzkie. Twierdza Kongsvinger panuje nad wielką drogą górską, prowadzącą z Norwegji do Szwecji. Jak widzimy, obie twierdze zajmują bardzo poważne położenie strategiczne na wypadek wojny ze Szwecją. Ze wymierzone były tylko przeciw najbliższemu sąsiadowi, dowodzi najlepiej ten fakt, iż po zawarciu unji szwedzko-norweskiej poszły w zupełnie zapomnienie: twierdza Kongsvinger została zupełnie

opóźniona; Fredriksten pozostawiono wprawdzie w danym stanie, ale właściwie tylko jako pomnik historyczny, na którym, według norweskiego przedstawienia rzeczy, bujają krzaki i drzewa na murach i okopach, a dzieci bawią się w podziemnych krużgankach. Komisje wojskowe dwukrotnie wprawdzie w ciągu ubiegłego wieku (w latach 1838 i 1876) doradzały, by stare twierdze te przywrócić do dawnego stanu, na wypadek zaatakowania unji przez kogoś trzeciego, po bliższem jednak rozpatrzeniu projekt ten za każdym razem upadł.

W r. 1901 rząd norweski przedstawił stortingowi (parlamentowi) wniosek zbudowania wzdłuż wschodniej granicy (od strony Szwecji) całego szeregu warowni, których punktami oparcia od północy i południa miały być obie twierdze powyższe. Storting wniosek przyjął, wobec czego twierdze te, które pierwotnie służyły jako wspólne interesom, stawały się odłądnymi dla Szwecji. Mogłyby one bowiem służyć jako doskonałe punkty oparcia na wypadek wkroczenia armji norweskiej w granicę Szwecji; stanowią więc one nie tylko, jak chce Norwegja, ochronę własnego kraju, ale także groźne niebezpieczeństwo dla najbliższego sąsiada — Szwecji, niebezpieczeństwo, wzrastające znacznie z chwilą zerwania unji między obu państwami skandynawskimi.

Widzimy z powyższego, że Szwecja ma pewne podstawy do żądania zniesienia warowni po granicznych. Z drugiej jednak strony nie należy zapominać, że urzeczywistnienie warunku tego nie pociągnęłoby dla Szwecji żadnych wydatków, podczas gdy Norwegja musiałaby usunąć z wielkim nakładem wniesione budowle forteczne; Norwegja zaś dziś, w chwili rozpoczęcia nowego, samodzielnego życia, oszczędzać musi i gromadzić środki materialne więcej, niż kiedykolwiek indziej.

Szczegóły porozumienia w Karlsztadz są jeszcze nieznaną, niewiadomo więc, która ze stron ustąpiła. Fakt jednak, że porozumienie to nastąpiło, dowodzi raz jeszcze szczyrych dążeń pokojowych i składa obu narodom północny chludny świadek politycznej ich dojrzałości.

## W Kalabriji.

Po straszem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Kalabrię, nędza okropna siedla na ruinach i codzien nowe pochłania ofiary. Zdawało by się, że wobec ogromu nieszczęścia wdrożona będzie natychmiast jaknajenergiczniejsza akcja ratunkowa, ale dotychczas filantropja rządu i społeczeństwa rusza się tak sennie, że śmierć

## WINA I POKUTA

107

(Ciąg dalszy).

Pukanie nie ustawało. Doszedłszy do okna, usłyszał co innego, niż stukanie palcem w szybę — usłyszał głos kobiecy, mówiący łagodnie ale wyraźnie.

— Otwórz! na miłość Boską, otwórz!

Człowiek, stojący przy oknie, znalazł ten głos niestety! znalazł go zano do dobre! Był to głos młodej dziewczyny, ścigającej go z takim uporem i która dopiero niedawno dotarła do niego. Zdjął sztaby, zamykające drzwi oszklone, otworzył i wpuścił do pokoju Małgorzatę.

— Małgorzato! — zawołał. — Na miłość Boską, co cię tu sprowadza o tej godzinie?

— Niebezpieczeństwo! odpowiedziała bez tchu młoda dziewczyna. — Niebezpieczeństwo ci grozi. Biegłam i słowa wymówić nie mogę ze zmęczenia. Niema chwili do stracenia, ani jednej chwili, słyszysz, ojcze. Oni nie będą się opóźniać... nie mogą. Całą drogę wydawało mi się, że są za mną... może to i nie było przywizieniem. Nie masz chwili do stracenia... ani chwili.

Przestała mówić przyciskając piersi rękoma. Mówiła bez związku, wiedziała o tem, ale silila się napróżno, aby się wyrazić jaśniej.

— Ojcze! krzyknęła, odrzucając z czola włosy w nieładzie — ojcze! robiłam, co mogłam... co tylko mogłam, aby cię uratować. Czasami jednak życzę sobie, aby mi się nie udało, aby się spodobało Bogu byś był ujęty i aby nie-szczęsną twoją córką umarła z tobą razem!

Nagle uklękła, jakby porwana rozpaczą i podniosła w górę złożone ręce.

— Panie, zlituj się nad nim! — zawołała. Ja już modliłam się tutaj... Od owej strasznej chwili, modlę się zawsze... błagam Cię, Panie, jeszcze tej nocy, ulituj się nad nim, skrusz jego serce i odpuść mu winy. Kara, którą tu ponie-sie, nie nie znaczy w porównaniu z tą, jaką go czeka w wieczności. Niech go dosięgnie spra-

wiedliwość ludzka, ale ty, o Boże, przyjmij jego żal szczery.

— Małgorzato! — zawołał Józef Wilmot, chwytając za rękę swoją córkę — więc się modlisz, aby twój ojciec wisiał! Potoż tu przyszła? Wstań i mów, o co idzie?

Małgorzata podniosła się, drżąc cała. Oczy jej stały się nieruchome, usiłowała się uspokoić i zebrać myśli.

— Ojcze! mówiła — od mego stąd odjazdu nie miałam ani chwili odpoczynku, a od trzech nocy nie zmrużyłam oka. Biegałam z miasta do miasta, aż przyszłam tu wycieńczona, ledwie że nie padnę u nóg twoich. Muszę jednak powiedzieć ci... ale nie mogę... nie mogę słowa... wymówić...

Wskazała na swe zeschłe usta, poruszające się bez dźwięku. Na stole przy kanapie stała butelka z wódką, towarzysząca, z którą rzadko rozstawał się Józef Wilmot. Porwał flaszkę, nalał kieliszek i przytknął do ust córki. Byłaby ogień połknęła, gdyby ten mógł jej dać potrzebną siłę do spełnienia zamiaru.

— Trzeba opuścić ten dom natychmiast! — zawołała bez odetchnienia. — Trzeba kraj opuścić, iść gdziekolwiekby, bylebyś był bezpieczny. Przyjdą cię aresztować, może nawet zaraz!

— Przyjdą! Kto?

Klemens Austin... i jakiś człowiek... agent policyjny.

— Klemens Austin... twój przyszły... twój przyjaciel? Więc zdradziłaś mnie, Małgorzato?

— Ja?

Było coś wzniosłego w głosie, jakim wymówiła to słowo, coś pysznego w twarzy tej młodej dziewczyny, gdy oczy jej spotkały się z obłąkanym wzrokiem zabójcy.

— Przebac mi, moje dziecko! Nie... nie... ty nie zrobiłaś tego, nawet takiemu jak ja nędznikowi.

— Ależ, ojcze, uciekaj... chroń się przed nimi.

— Niech przyjdą, kiedy zechcą, niema przeciw mnie żadnych dowodów.

— Niema dowodów? Ojcze, ty nie wiesz... nie wiesz. Byli w Winchester. Dowiedziałam się od matki Klemensa, że tam pojechali i ja pojechałam za nimi, wynalazłam miejsce ich zamieszkania... był to ten sam hotel, w którym stałeś... wówczas, gdyś nie chciał się ze mną widzieć. Czekałam na ulicy i widziałam ich wychodzących. Ja wiedziałam, ojcze, że tylko jeden mógł być powód przybycia ich do Winchester. Pierwszego dnia widziałam ich wieczorem, następnego szpiegowałam ich znowu... czekając na ulicy i kryjąc się po sieniach lub sklepikach. Widziałam Klemensa, jak wyszedł z hotelu Jerzego i poszedł ku katedrze, poszłam natychmiast na podwórko katedralne, tam stał agent policyjny, rozmawiając z jakimś starszkiem. Chodziłam w pobliżu i zobaczyłam, jak agent poszedł w stronę łąk ku małemu laskowi na miejsce, gdzie...

Zatrzymała się i zaczęła drzeć tak gwałtownie, iż nie mogła mówić dalej.

Józef Wilmot nalał powtórnie wódki w kieliszek i podał córcie.

Wypila może z łyżeczkę od kawy i zaczęła mówić prędko przerywanymi frazesami:

— Szłam za tym człowiekiem po pewnej zawsze odległości, aby nie spostrzegł, że go śledzę. Skierował się prosto do miejsca, gdzie... była popełniona zbrodnia. Było tam trzech ludzi i Klemens, stali pod drzewami, zabierając się do przetrząsania rzeki.

— Przetrząsać rzekę!... Wielki Boże!... a to na co! — krzyknął Józef Wilmot, upadając na krzesło, blady jak śmierć.

Trwoga ogarnęła go nakoniec poraz pierwszy od przyjścia córki, do tej chwili słuchał jej uważnie i z obawą, ale teraz twarz jego wyrażała najgłębsze przerażenie.

Zdawało mu się, że wszystko tak urządził iż nigdy nie odkryją.

(Ciąg dalszy nastąpi).



głodowa zbierze żniwo obfite. Oto co w „Corriere della Sera” pisze najzdolniejszy feljtonista włoski, Luigi Bargini, który przed kilku tygodniami powrócił z Mandżurji i udał się obecnie na miejsce katastrofy kalabryjskiej:

„W Kalabrii — mówi on — ludzie umierają z głodu i pragnienia. Brak chleba, brak mięsa, brak wody, brak dachu nad głową. Tłum ponury krąży po ruinach. 20,000 ludzi straciło wszystko i nie posiada nawet naczyń, aby zaczerpnąć wody ze studni oddalonych. Nie mają zresztą siły rozstać się z gruzami, w których pogrzebani są ich ukochani, i w zadumie posępnej wyczekują pomocy, która nie przybywa... W niektórych miejscowościach zawaliło się tylko kilka domów, ale w tłumach zagnieździł się strach przed domem. Dom wydaje im się wrogiem czyhającym na zgubę tych, którzy mu ufają. W tych drogich murach, które niedawno jeszcze każdy miłował jako miejsce odpoczynku, pełza zdrada. Dom już nie chroni, lecz zabija. I ludzie patrzą na swoje mieszkania, jak na bestję dziką. W każdym, choćby najniewinniejszym pęknięciu murów widzą groźbę straszliwą. Co chwila czuć nowe wstrząśnienia, a przy każdym wstrząśnieniu wyje tłum... Widok zburzonych miejscowości wydaje mi się stokroć okropniejszym, niż widok miast zbombardowanych, bo w niektórych wsiach nie pozostało nic, dosłownie nic.

„Pierwsze ślady katastrofy ukazują się pod S. Eufemją. Cała ludność uciekła na wybrzeże morskie i tam zbudowała jakiś ogromny pstry obóz z namiotów. W Monte Leone spotykam króla, który właśnie wysiadł z samochodu, i w otoczeniu mas idzie pieszo ulicą ruin. Od czasu do czasu słychać okrzyk: „Viva il Re!” ale nie ma w tem wołaniu radości. Wszystkie te blade, smutne twarze zdają się tylko błagać o pomoc. Nagle odzywa się głuchy łoskot bębnow. Do mia sta wkracza dziwny tłum ludzi. Są to chłopcy kalabryjscy, ledwie powłóczący nogami. Idą w milczeniu i dźwigają ogromne plakaty z napisem: „Chleba i opieki! Dajcie ubogim chleba, bo stracili wszystko”. Na czele kroczą starzy chłopcy może dawni dobosze, i z rozpaczliwą mocą wygrywają na bębnach tempo marszowe. Ta muzyka brzmi jak krzyk nieszczęścia. Idą bez słowa. Wielka procesja nędzy!...

Za spiętrzonemi zwaliskami widać niebieskie, uśmiechnięte jezioro S. Eufemji. Lud cisnie się ku mnie i dąży za mną w milczeniu. Proboszcz, atletyczna budowy mężczyzna, ze łzami w oczach ścisła moje ręce: „Panie! nie mamy chleba. Wczoraj mieliśmy po małym kawałku: jeden był na trzy osoby. Grzebiemy w ruinach, aby znaleźć coś do zjedzenia. Nie mamy wody. Studnia miejscowa wyschła, a do drugiej studni daleko. Nikt nie ma siły, aby tam się zawlec. Patrz pan! Dla rannych nie ma żadnego przytułku, niema rosołu, nie ma nawet jaj. Muszą poprzestać na kawałkach suchego chleba i wielu z nich umiera”.

I w miejscowości Priscipio nędza jest okropna. Między 250 osób rozdano tylko 80 funtów chleba. Żołnierze wyrzekli się własnej strawy i karmili nią zgłodniałych. Z pod gruzów wygrzebują wciąż ludzi żywych. W Martirano słyszano przez kilka godzin z rzędu głos przywalonej ruinami kobiety: „Ratujcie! Umieram. Trupy moich dzieci leżą przy mnie. Ratujcie!” Przez długie godziny jęczała nieszczęśliwa głos jej powoli zamierał, aż w końcu zamarł zupełnie”.

Tak mniej więcej opisuje swoje wrażenia feljtonista włoski, a w końcu smutnego opowiadania piętnuje surowo niedołęstwo władz cywilnych i wojskowych, które, zamiast działać solidarnie, drą się za włosy, kłocą się o drobne formalności i opóźniają ratunek.

## ZE ŚWIATA

O katastrofie pancernika „Mikasa” podaje korespondent „Daily Telegr.” z Sascho kilka szczegółów. Podczas pożaru okrętu dał się słyszeć cały szereg wybuchów, przyczem niektóre były tak silne, jak gdyby kilka wielkich dział równocześnie wystrzeliło, a inne były przytłumione, głuche. Zaraz po pierwszym wybuchu kolumny ognia spowiły cały okręt. Noc była jasna, księżycowa; stojące w pobliżu „Mikasy” pancerniki, jakoteż wszystkie pobliskie forty skierowały swe reflektory na płonący okręt, a w tych skombinowanych blaskach księżycy, latarni i pożaru, uczyniło się tak jasno, że zgromadzone na brzegu tłumy mogły być świadkami wszystkich rozgrywających się

strasznych momentów, a akcja ratunkowa była w znacznym stopniu ułatwiona. Było tak jasno, jak gdyby to był słoneczny dzień. Z „Mikasy” spuszczone kilka łodzi, część marynarzy załogi uratowawszy się, jakkolwiek poważnie poranieni, krążyli śmiało wokół palącego się okrętu niosąc ratunek pozostałym wśród płomieni. Tymczasem woda wdarła się do wnętrza okrętu przez szeroki otwór w lewej ścianie i „Mikasa” zapadł się na dno.

Jak wiadomo, ze względu na niewielką głębokość dna w miejscu katastrofy, jest nadzieja szybkiego wydobywania i naprawienia okrętu.

**Transport wojenny.** Jak donoszą piśma rosyjskie, w drodze do Mandżurji zatrzymano sto pudów bagażu, który wieźli dwaj przedsiębiorcy dla armji mandżurskiej. Transport ten składał się z kart do gry, wina szampańskiego i... pornograficznych kart. Widocznie kupcy rosyjscy zują dobrze upodobanie i zamilowanie armji rosyjskiej.

**Proces hr. Kwileckiej.** We środę rozpoczął się w Poznaniu przed sądem cywilnym proces, wytoczony przez Cecylję Meyer-Parcza przeciw hr. Izabelli Węsierskiej-Kwileckiej o wydanie syna. Hr. Węsierska-Kwilecka oświadczyła gotowość złożenia przysięgi, że jest matką chłopca hr. Józefa, o którego upomina się Meyer-Parcza.

**Zagadkowy człowiek.** W Paryżu aresztowano w tych dniach człowieka, z którym sędzia śledczy w żadnym języku nie może się porozumieć. Czytano mu ustępy z Biblii, tłumaczone na 170 różnych języków, ale żadnego z nich nie rozumiał. Kiedy mu wskazywano na stół, nazywał go „lotawa”, dom — „sakar”, krzesło — „diarar”. Dowiedziano się od niego jedynie — i niepewnym jeszcze, czy go dobrze zrozumiiano — że nazywa się Amar Ritar, przyjechał z Ameryki w celu wyszukania swej siostry, nazywającej się Hian Ritar, która mieszka z człowiekiem zwanym się Ludwik.

Policja jest w niepewności, czy ma przed sobą jakiegos egzotycznego człowieka, nie umiającego się rzeczywiście porozumieć z nią, czy też wyrafinowanego oszusta.

## Miljony dla żydów.

Komisja inwestycyjna Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta Dra Leo, we środę uchwaliła kredyt na roboty dodatkowe, mające się wykonać przy restauracji kościoła Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku, pragnąc przywrócić ten szacowny starożytny zabytek do należytego stanu.

Następnie przystąpiono do sprawy zatwierdzenia ofert na roboty przy dwóch szkołach miejskich, mających się wybudować na placu pod Kapucynami, obok gmachu Wyższej Szkoły Handlowej.

Ponieważ na poprzednim posiedzeniu komisji podniosły się zarzuty co do niedosyć dokładnego wykonania robót murarskich przy szkołach położonych przy ulicy Topolowej i Lubomirskich przez jedną z żydowskich firm ubiegających się ponownie o roboty, przeto komisja inwestycyjna wybrała specjalną komisję do zbadania podniesionych zarzutów. Komisja ta pod przewodnictwem r. m. Beringera przeprowadziła badanie na miejscu, a referent tej komisji r. m. Turski przedłożył szczegółowe sprawozdanie z wyniku badań komisji i w jej imieniu złożył następującą opinię:

1) Są wprawdzie pewne niedokładności w wykonaniu murów co do ścisłości pionowej, nie są to jednak usterki konstrukcyjne, któreby pochodziły z wadliwości budowy.

2) Wyprawa cokołów na ścianach tylnych nie jest z wapna chydraulicznego, lecz z Roman-cementu.

Co do wykonania tej wyprawy komisja wyraża pewne wątpliwości, nie orzeka jednak stanowczo, rzecz ta bowiem należeć będzie do kompetencji komisji kolaudacyjnej.

3) Na podstawie powyższych uwag komisja nie uważa, aby były powody do nieuwzględnienia oferty przedsiębiorców, którzy tę budowę wykonali (!)

Po przyjęciu przez komisję inwestycyjną sprawozdania tego do wiadomości, przystąpiono do zatwierdzenia ofert.

Na roboty murarskie i pomocnicze zatwierdzono ofertę żydowskiej firmy Hand i Riegelhaupt, na 116310 k.

Roboty ciesielskie otrzymał Tomasz Szczerbiński i żyd Weingrün na 12,939 koron.

Kamieniarskie: Stanisław Trembecki 7899 kor.

Blacharskie żyd Daniel Beidinger 3832 kor.

Dekarskie: żydzi Hand i Riegelhaupt na 2096 kor.

Na dostawę ankrów przyjęto ofertę Uznańskiego 3752 kor.

Powyzsze uchwały komisji inwestycyjnej najlepiej charakteryzują niesłychaną przewagę żydowskich wpływów. Znowu oddano znacznieszą budowę żydom, pozostawiając dla chrześcijan ochłapy. W tych stosunkach wszelka konkurencja z żydami jest poprostu wykluczona. Przedsiębiorcy chrześcijańscy nie istnieją dla Rady, która wszystkie poważniejsze roboty rzuca na pastwę żydowskiej spekulacji. Jest to wynik nieszczęsnej, niegodziwej polityki stronnictw walczących o panowanie w mieście. Oba ubiegają się o względy żydów, a dla uzyskania poparcia żydowskiego przy wyborach, gotowe są poświęcić wszystkie interesy ludności chrześcijańskiej.

I to jeszcze podnieść należy, że w komisji inwestycyjnej, nie podniósł się ani jeden głos protestu przeciw tak bezwzględemu faworyzowaniu żydów, że nikt otwarcie i śmiało nie podniósł, do czego doprowadzi takie upośledzenie chrześcijańskiej pracy...

W obec tego, czy nie byłoby właściwym, aby przemysłowcy i przedsiębiorcy chrześcijańscy, w pierwszym rzędzie zainteresowani i pokrzywdzeni, sami wystąpili we własnej obronie, przyczem mogą być pewni, że cała niezawisła ludność chrześcijańska, stanie po ich stronie.

## KRONIKA.

**KALENDARZYK KOSCIELNY.** Dział piątek Suchy dzień Tomasza z Wil biskupa i Maurycyego biskupa męczennika; w sobotę Suchy dzień Lina papieża i Tekli panny męczenników.

**KALENDARZYK ASTRONOMICZNY.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 28, zachód przypada o godz. 5 minut 38, długość dnia godzin 12 minut 10.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

## Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Podcizrane zastabiancie w Królestwie. We wtorek zachorowała w pociągu kolei kaliskiej pasażerka trzeciej klasy z oznakami budzącymi podejrzenie cholery. Chorą odesłano do domu pod opieką lekarza, zaś wagon zamknięto i odesłano do odkażenia.

W Warszawie zachorował w nocy z wtorku na środę pewien czeladnik piekarski. Boleści wystąpiły nagle, chory stracił wkrótce przytomność i posiniał. Doraźne środki zastosowane przez lekarza sprowadziły pewne polepszenie. Chorego odwieziono do szpitala pod obserwację.

W gubernji lubelskiej — jak donosi Warsz. Aj. T. K. — wydarzyły się trzy wypadki zasłabnięć podejrzanych o cholere. W jednym wypadku choroba zakończyła się śmiercią.

Z powodu coraz liczniej zachodzących podobnych wypadków, potworzone będą — jak donosi W. A. T. K. — komitety wiejskie, oparte na odpowiedniej organizacji, w celu zapobieżenia wybuchowi epidemji.

Umundurowanie studentów. Studenci uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych w całej Rosji mają być uwolnieni od obowiązku noszenia mundurów. Reforma „mundurowa” ma być wprowadzona jednocześnie z zaprowadzeniem innych reform w zakładach naukowych.

**Wybory w Westfalji, w okręgu wyborczym Essen, gdzie także Polacy stawiali swego kandydata p. Chociszewskiego, odbyły się we środę. Żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości, w skutek tego odbędzie się wybór ściślejszy między centrowcem a socjalistą. O wyborze kandydata polskiego oczywiście nie było mowy od początku, szło tylko o demonstrację siły wyborczej Polaków, mieszkających w Westfalji. Kandydat polski otrzymał według prywatnych doniesień dzienników niemieckich, 571 głosów. Cyfra ta wydaje się jednak zmniejszoną tendencyjnie, gdyż już przy wyborach w r. 1903 gdy jeszcze Polacy nie zbyt śmiało występowali w Westfalji otrzymał p. Chociszewski 1589 głosów.**

## Z KRAJU.

**Wystawa przemysłowo-rolnicza w Tarnowie** zapowiada się bardzo ciekawie. Dotychczas zgłosiło się 150 wystawców ze wszystkich gałęzi przemysłu drobnego i wielkiego. Z samego Tarnowa weźmie udział 60 rękodzielników i fabrykantów. Nowi wystawcy zgłaszają się ciągle i komitet wystawy ma nadzieję, że liczba wystawców przed otwarciem dojdzie do 200. Komitetowi zależy głównie na tem, by przemysł i rolnictwo ziemi tarnowskiej i okolicy okazały się zwiedzającym w dokładnym obrazie swych dodatnich i ujemnych stron. Będzie to niejako jej pierwszy przemysłowo rolniczy egzamin publiczny. I dlatego sąd wystawowy, oprócz rozdziału nagród: medali złotych, srebrnych, brązowych i listów pochwalnych będzie miał za zadanie zdać najdokładniej sprawę z tego, w czem przemysł i rolnictwo tarnowskie najbardziej nie domagają. Sprawozdanie to

Pierwszy najtańszy **MAGAZYN MEBLI** w Krakowie

**KAJETANA DUDZIĄKA**

ul. Florjańska 1. 36. I p. pod firmą poleca kompletne urządzenia pokoi oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakresie dekoracji i tapicerstwa wchodzące po cenach możliwie niskich.



sędziów wystawy będzie służyło na przyszłość za drogowskaz „Pomocy przemysłowej“ w Tarnowie w jej pracy kulturalnej w powiecie.

Komitet wystawy, w skład którego wchodzi pp.: Bartik, Bujnowski, Czajkowski, Czyżyński, Dunajewski, ks. Dutkiewicz, Galecki, Jordan Z., Kaempf R., ks. Kopyciński, Kozubowski, Krasowski, Kubelka, Kurowski, Maciaszek, Młynek, Możdżeński, Nowak K. i W. Paszeza, Pisz, Rogoyski, Stapf, Stojalowski, Tertit, Udrycki, Vayhinger, ks. Walczyński, Wierzycki, Włodek Filip, Wójcicki A i J., Wykowski, Zaremba i ks. Zygułowski, dokłada wszelkich starań, żeby wystawa tarnowska wypadła jak najlepiej.

**Zdradziecki banknot.** Wachmistrz 24 p. p. Hryniewiecki w Stanisławowie, kupował przed kilkoma dniami łóżka u handlarza mebli Wuhla i zapłacił je banknotem 1000 koronowym, który meblarz posłał do zmienienia w sąsiednim składzie gotowych ubrań. Nazajutrz chciał właściciel tego składu zapłacić otrzymanym banknotem ratę wekslową w filii banku austriackiego, lecz urzędnik nie przyjął banknotu, poznawszy w nim odrazu niezbyt nawet udatnie wykonaną reklamę kupiecką. Zaczęło się badanie pochodzenia banknotu, a śledztwo wykazało, że wachmistrz skradł swemu koleźce podczas manewrów pugilares w którym było 300 kor. banknotami i owa rzekoma 1000 koronówka. — W ten sposób falsyfikat naprowadził na trop kradzieży.

**Nieszczęśliwy wypadek.** We wtorek wydarzył się w Podborcach pod Lwowem nieszczęśliwy wypadek kolejowy. Mianowicie z platformy pociągu spadł urzędnik kolejowy Krzesz, a koła wagonu zdruzgotowały mu rękę i odcięły nogę powyżej kolana. Rannego odwieziono do szpitala, gdzie po amputacji zmarł, osierocając żonę i pięcioro dzieci.

Dzienniki lwowskie podały z początku błędnie nazwisko zmarłego, nazywając go Szyszem. Śledztwo rozpoczęte z powodu wypadku, wykazało jednak, że zmarły był bratem znanego malarza Męciny Krzesza i nasunęło przypuszczenie, że zaszedł tu wypadek samobójstwa, zmarły cierpiał bowiem na nieuleczalną chorobę i wracał właśnie od matki, którą odwiedził, by z nią się pożegnać. — Dochodzenia prowadzą się dalej.

## KRAKÓW, 22 września.

**Sprawy miejskie.** Sekcja I. ekonomiczna Rady miasta pod przewodnictwem radcy m. Beringera w obecności prezydenta dra Leo, uchwaliła we środę wstawić w budżet m. na rok przyszły kwotę 3500 koron na centralne ogrzewanie gmachu teatralnego i poleciła przeprowadzić próbę z opalem węgla i koksu, celem postanowienia co należy do opalania stosować.

Nad podaniem Ludwika Romanowskiego i spółki o przyznanie dodatkowej kwoty do budowy kanału podwawelskiego, przeszła sekcja do porządku dziennego, przyznając tylko przynależność za 4 podejścia pomostkowe, użyte celem wykonania budowy.

Na wniosek r. m. Kwiatkowskiego wezwwała sekcja Magistrat, aby wydał rozporządzenie co do utrzymania porządku na chodnikach.

Do nadzoru budowy wielkiego kanału wschodniego wydelegowała sekcja r. m. Drozdowskiego i Markusza.

Sekcja prawnicza Rady m. na posiedzeniu w dniu 20 b. m. pod przewodnictwem prezydenta dra Leo, a następnie r. m. dra Fr. Bujaka obradowała nad sprawą sporu gminy m. Krakowa z p. Zdzisławem Włodkiem o zapłacenie należności za grunt miejski, zajęty pod budowę kamienicy od strony ulicy Warszawskiej. Na podstawie zawodowych opinii pierwsza instancja sądu cywilnego spornego gminę z jej pretensjami oddaliła. Wobec orzeczenia znawców sekcja uchwaliła nie wnosić sprzeciwu od tego wyroku.

**Z teatru miejskiego.** Na najbliższą sobotę zapowiada repertuar dzieło Oskara Wilde'a, komedię „trywialną“ p. t. „Birbant“. Do szeregu dzieł słynnego angielskiego poety, które przesunęły się przez scenę krakowską — wytworna komedia „Kobieta bez znaczenia“ i arcydzieło konstrukcji dramatycznej tragedja „Salome“ — przybywa jeszcze jedno, w którym niezwykły talent Wilde'a okazuje się z zupełnie nowej strony. „Birbant“ (w oryginale „Bunbury“) jest ciekawą dowcipną karykaturą, w której na tle wesołych i oryginalnych sytuacji przesuwa się cała galerja figur kreślonych z życiem i humorem. Sztuka zbliża się poniekąd do farsy nieprawdopodobnym założeniem, rozwinęciem pozornie serjo, jak we wszystkich utworach „Lords Paradoksa“, przerasta jednak wszelkie nowsze farsy francuskie wytworną ironją, jaką jest przepojona i świetnym, właściwym Wilde'owi djalogiem.

**Chór „Lutni“** po ferjach rozpoczyna we wtorek dnia 26 b. m. swoje próby, które podobnie, jak do tychczas odbywać się będą we wtorki i piątki od godziny 7 do 8 wieczorem w lokalu przy ulicy Wolskiej l. 14, parter. Chcący brać udział w chórach, zgłoszą się mogą w godzinach prób.

**Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.** Z nastaniem jesiennego sezonu ożywił się także ruch artystyczny na wystawie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Starsi

nasi malarze nadesłali swoje prace, a i młodzi stają do popisu z najświeższym swoim artystycznym dorobkiem. Ogłoszona obecnie wystawa prac „Pięciu“ zgromadziła utwory pp. Gottlieba, Hoffmanna, Jakimowicza, Rembowskiiego i Wojtkiewicza.

Cieszący się uznaniem licznie odwiedzającej wystawy publiczności zbiór akwafortów francuskiego malarza Legrand'a, zastąpiony został doborową kolekcją prac grafików angielskich i amerykańskich, nadto widzimy na wystawie piękne obrazy i rysunki pp. St. Czajkowskiego, Krasnowolskiego, Machalskiego, Niesiołowskiego, Procajłowicza i Bursztyna.

Na koniec października zapowiada swoją doroczną wystawę stowarzyszenie artystów „Sztuka“.

**W Akademji Sztuk Pięknych** rozpoczną się wpisy na nowy rok szkolny z dniem 2 października i trwać będą dni ośm w kancelarji sekretarjatu w godzinach urzędowych.

**Pożegnanie profesora.** W tutejszem gimnazjum św. Jacka odbyła się onegdaj niezwykła uroczystość. — Uczniowie wobec grona nauczycielskiego żegnali swego ukochanego profesora Józefa Kannenberga, który po dziesięcioletniej pracy w tym zakładzie otrzymał posadę dyrektora w gimnazjum w Bochni. Już przed godziną 4 ustawiła się młodzież na wielkiem podwórzu w szeregach z orkiestrą na czele, otaczając grono nauczycielskie głównego zakładu i jego filji. O godz. 4 przy dźwiękach poloneza wprowadził dyr. Bednarski młodego dyrektora bocheńskiego w mury budynku szkolnego i zagajając uroczystość, podniósł między innymi tę okoliczność, że młodzież tutejsza z własnej inicjatywy powzięła zamiar pożegnania swego profesora, aby mu podziękować za wszystko, czego od niego doświadczyła, nazwał go szczęśliwym z powodu tego widocznego dowodu wdzięczności, największej i najpiękniejszej nagrody nauczyciela i życzył mu, aby wkrótce i na nowem stanowisku pozyskał sobie prawdziwe przywiązanie młodzieży, nad którą obecnie objął kierownictwo. — Cały dalszy przebieg uroczystości był wzruszający swoją szczerością i serdecznością. Młodzież przez usta swego reprezentanta, ucznia kl. VIII., dziękowała p. Kannenbergowi nie tylko za wiedzę, którą od niego czerpała, lecz za uprzejme i przyjacielskie traktowanie jej, za niestanną troskę o jej rozwój fizyczny i doskonalenie moralne, za wprowadzenie jej do tego, co jest piękne, wzniołe i szlachetne, przez wprowadzenie między młodzieżą organizacji, kierowanie jej zabawami, założenie orkiestry, zaznajamianie jej z historją sztuki i urządzenie całego szeregu uroczystości szkolnych, patriotycznych i religijnych. W podziękowaniu głęboko wzruszonego p. Kannenberga było wiele skromności, bo on w tem wszystkim żadnej sobie zasługi nie chciał przypisać, oprócz spełnienia obowiązku służbowego i narodowego.

Wieczorem żegnało grono naucz. w lokalu „pod Różą“ bankietem swego kolegę. Zebranie to charakteryzowała tradycyjna przyjacielska atmosfera. Wymownym rzeczniikiem usznę grona był dyrektor Bednarski, który w jędrnych, a szczerze nacechowanych słowach przypomniał zalety serca i duszy solenizanta i wyliczył zalety jego, które położyl około gimnazjum św. Jacka, nazwał go chlubą i dumą grona, a zakładu — który opuszcza — filarem i wreszcie złożył mu serdeczne życzenia na nowem szacznym, ale odpowiedzialności pełnym stanowisku. Serdeczne były też następne przemówienia kolegów, Kurowskiego, kierownika filji, Chowańca, Swiby, Pełozara, Jaglarza, X. dr. Gołby, Ostrowskiego, Chłapa, Sikorskiego i innych. Szereg toastów zakończył senior grona, prof. Alexandrowicz, wzywając kolegów nie tylko w swym własnym interesie, lecz dla dobra sprawy ogólnej do dalszej zgodnej pracy nauczycielskiej i miłości przedewszystkiem młodzieży, od której zależy lepsza przyszłość nasza. Wszystkim mówcom odpowiadał dyr. Kannenberg, stwierdzając za każdym razem, że co dla zakładu zrobił, zrobił tylko przy pomocy i życzliwości kolegów, a że poświęcał dla dobra młodzieży wiele czasu i trudu, zaniebując nawet obowiązki rodzinne — to czynił to dla i z powodu miłości młodzieży „Jackowskiej“, którą z całego serca ukochał.

**Koło Tow. Nauczycieli szkół wyższych** w Krakowie odbędzie posiedzenie w sobotę, dnia 23 b. m. w „Collegium novum“.

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z walnego Zgromadzenia we Lwowie — ref. dr Wasung; 2) Szkoła w powieści i dramacie — ref. dr J. Flach; 3) Wnioski i interpelacje.

**Kursa wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego.** Wykłady na wydziałach naukowych rozpoczną się w tym roku po raz pierwszy 1 października, podobnie jak zajęcia na wydziale artystycznym; wpisy od 25 bm.

**Z „Przyjaźni“.** W niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 6 tej wieczorem odbędzie się zgromadzenie członków „Przyjaźni“ w domu robotniczym przy ul. św. Tomasa l. 37 w sprawie założyc się mającej spółki spożywczej.

**Krwawa bójka.** Pomiedzy robotnikami przy obwałowaniu Wisły pod Niepołomicami przyszło onegdaj do

bójki, wśród której robotnik Jan Dziura poniósł śmierć na miejscu, a drugi robotnik, Mateusz Buchala, został śmiertelnie poraniony i odwieziony do szpitala św. Łazarza. Żandarmerja przyprzrowadziła do tutejszego sądu karnego 13 uczestników tej krwawej bójki. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo-lekarska, sędzia śledczy p. Czernecki i lekarze sądowi dr Nartowski i dr Laberschek.

**O zbrodnię morderstwa** przeciw Pawłowi Myśliwcowi, gospodarzowi z Radziszowie, rozpoczęła się dziś o godzinie 9 rano rozprawa przed trybunałem przysięgłych, pod przewodnictwem radcy Ferensa. — Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Solak o to, że 24 lat liezący Paweł Myśliwiec dnia 14 maja b. r. w Radziszowie, w zamiarze pozbawienia życia swej żony Rozalji rozmyślnie dwukrotnie nożem zranił ją w szyję, tak, że ta wskutek otrzymanych ran zmarła dnia 2 czerwca br.

**B. Gabryelska** kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przebrane — za gotówkę i na splaty — bez zaliczki.

### Repertuar teatru miejskiego.

W piątek teatr zamknięty.  
W sobotę: „Birbant“, trywjalna komedia w 4 aktach Oskara Wilde. Nowość.  
W niedzielę: „Eros i Psyche“.  
Początek o godzinie 7 wieczorem.

### DZIAŁ EKONOMICZNY.

**Ważne dla drobnych przemysłowców.** W „Gazecie Lwowskiej“ i „Wiener Zeitung“ ogłoszono rozpisanie licytacji na dostawy części ubrań i uzbrojenia dla obrony krajowej. Dostawy te przeznaczone są tylko dla drobnych przemysłowców.

**Dostawy kolejowe.** Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać w drodze rozprawy ofertowej dostawę różnych urządzeń mechanicznych dla centralnej stacji elektrycznej dla warsztatów w Nowym Sączu z terminem do wnoszenia ofert do dnia 25 października 1905 do godziny 12 w południe.

Bliższe szczegóły dotyczące rozpisania tej dostawy będą podane w „Gazecie Lwowskiej“ dnia 23 bm.

Jednocześnie rozpisanio publiczną rozprawę ofertową na dostawę i montowanie urządzeń dla centralnego ogrzewania parą nowej części warsztatów wagonowych w Nowym Sączu z wyłączeniem kotłów parowych.

Plany, warunki i inne załączniki można przeglądać a względnie nabywać od dnia 25 bm. w oddziale dla utrzymania kolei i budowy dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Oferty przyjmuje wymieniona dyrekcja kolei państwowych najpóźniej do dnia 11 października 1905 r., godziny 11 przed południem.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 11½ przed południem.

## Z Rady miejskiej.

Pierwsze posiedzenie po wakacjach zaznaczyło się szeregiem interpelacji, wniesionych do prezydenta przez przyjaciół i przeciwników. Dr. Leo usiłował rozproszyć wszystkie wątpliwości, zręcznie lawirując wśród drażliwych kwestji. Opozycja widocznie była w usposobieniu krytycznem, co wyraziło się w kilku przytykach wprost do prezydenta skierowanych. Następnie przeprowadzono długą dyskusję nad sprawą drożyzny mięsa. Miejsny nadzieje, że wpływłby stał jakaś korzyść dla ogółu. Wnioski, uchwalone nie są pozbawione praktyczności; zapomniano jednak podkreślić, że handel bydlęm rogatym znajduje się u nas prawie wyłącznie w rękach żydów, którzy ceny mięsa regulują dowolnie.

W sali obrad, zauważono kilka ulepszeń: i tak cała sala i przyłączone pokoje oświetlone są obecnie elektrycznością, w sąsiedniej sali konferencyjnej urządzono telefon, nadto zaś w sali posiedzeń umieszczono piec gazowy.

Posiedzeniu przewodniczył prezydent dr. Leo, który na wstępie przywitał zebranych. Następnie udzieliła Rada krótkich urlopów pp. Tomkowiczowi, Dattnerowi, Lustgartenowi i Białikowi.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos r. m. Konopiński, omawiając sprawę objęcia Wawelu przez kraj w dniu 7 sierpnia br. i zaznacząc, że fakt ów, doniośności niezmierniej dla całego narodu, odbył się

## Miodosytia Kazimierza Robackiego

Miód stołowy lekki butelka 50 cent.

Miód stołowy mocny butelka 60 cent.

Miód wytrawny butelka 70 cent.

Miód kuracyjny butelka 80 cent.

Miód esencja butelka 1 zł.

Miód kopowiec butelka 1 zł. 20 cent.

## założona roku 1841 w Krakowie

Sławkowska l. 26, poleca

Miód kasztelański butelka i złr. 50 cent.

Miód Bernardyński butelka 2 złr.

Maliniaki, Wiśniaki, Dereziaki



w sposób nieodpowiedni. Przedstawiciel Wydziału krajowego postępował tak, jakgdyby nie chodziło o rezydencję królewską, lecz o stodołę, lub coś podobnego". Dalej podnosi mówca, że po opuszczeniu Zamku przez wojsko, był on przez przeciąg dwu dni bez pana, gdyż przedstawiciel Wydziału krajowego spóźnił się o całe dwa dni z przybyciem do Krakowa. Podnosi również, że i później nie opiekowano się Wawelem, o czym świadczą nieporządki, panujące tamże. W końcu zapytuje, czy miasto nie powinno pomyśleć, by zwiedzanie grodu królewskiego odbywać się mogło w sposób odpowiedni i przystępniejszy dla ogółu. (Brawo). Prezydent wyjaśnił, że w chwili ewakuacji Wawelu nie był obecnym w Krakowie, gdyż Wydział krajowy nie zaprosił na ową „uroczystość“ przedstawicieli miasta Krakowa. Zaznacza jednakże, że w chwili zupełnej ewakuacji Wawelu postara się, by odbyła się ona w sposób odpowiedni. Co do uprzystępnienia Zamku dla ogółu, sprawa ta należy do Wydziału krajowego, a miasto nie może wywierać żadnego wpływu.

#### Interpelacje.

R. m. Muczkowski zapytuje prezydenta, czy petycja Rady miasta uchwalona na posiedzeniu w dniu 11 maja br. o podwyższeniu plac dla nauczycieli, została już wniesioną do Sejmu.

R. m. Jaworski sądzi, że podwyższenie to może nastąpić dopiero po przekazaniu krajowi opłat szynkarskich.

Prezydent odpowiada, że petycję przedstawi na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

R. m. Maciowski interpeluje w sprawie uporządkowania ulicy sąsiadującej z kościołkiem na Smoleńsku i przedstawia oplakane stosunki, panujące tamże. Mówca prosi również, by o ile to jest możliwe, podwyższono fundusz drożyniany na zapomogi dla nauczycieli.

Prezydent zaznacza, że plany uregulowania pomienionej ulicy są ukończone, i w niedalekiej przyszłości przystąpi się do wybrukowania chodnika płytami betonowymi, przyczem ulica obsadzona zostanie drzewkami.

R. m. Markus zapytuje, co słychać ze sprawą uregulowania plac służby miejskiej.

Prezydent odpowiada, że obliczenia w tej sprawie są już na ukończeniu i odpowiednie wnioski przedstawione zostaną w roku przyszłym.

R. m. Turski interpeluje, co się dzieje ze sprawą uregulowania Rudawy.

Prezydent zaznacza, że dopiero przed paru dniami powrócił z urlopu 6-cio tygodniowego i nie poinformował się czy plany są już ukończone. W październiku odbędzie się w ministerstwie konferencja, na której zapadnie decyzja w tej sprawie.

R. m. dr. Gross wnosi, by prezydent poczynił kroki w Sejmie, aby ten po sanacji finansów krajowych, przyczynił się do budowy szkół w Krakowie.

Wniosek ten odesłano do sekcji skarbowej i szkolnej.

R. m. Rotter zapytuje, czy sprawa reformy statutu znajdzie się jeszcze w bieżącym trzechleciu komisji statutowej.

Prezydent stwierdza, że poprzednio zastanowić się musi nad tem magistrat, a następnie dopiero komisja.

R. m. hr. Wodziecki zapytuje, jak się ma sprawa budowy trzeciego mostu na Wiśle.

Prezydent wyjaśnia, że sprawa ta jest związana ściśle z uregulowaniem koryta Wisły i skoro tylko projekt kanalizacji zostanie ukończony, wypracowanym również będzie projekt budowy trzeciego mostu. Prezydent dodaje, że wkrótce wejdzie na porządek sprawa restauracji drugiego mostu na Wiśle, łączącego Kraków z Podgórzem, który znajduje się w stanie oplakany.

R. m. dr. Domański zapytuje w sprawie uregulowania plac służby zakładu czyszczenia miasta.

R. m. dr. Rosenblatt interpeluje w sprawie reorganizacji magistratu i zapytuje, czy komisja tramwajowa już się ukonstytuowała.

Prezydent oświadcza, że projekt reorganizacji magistratu jest już gotowy, zaś komisja tramwajowa zbierze się w przyszłym tygodniu.

R. m. Rotter w dłuższym przemówieniu zażądał, by uzupełniono i sprostowano protokół z posiedzenia odbytego w dniu 10 lipca br., co do dyskusji o mieszkaniu dla prezydenta.

Mówca żądał wówczas cofnięcia przedłożenia, które nie było wniesione zgodnie z regulaminem. Protokół przemilczał o tem zupełnie.

Prezydent poddaje wniosek pod głosowanie, w którym Rada go odrzuciła. Wobec tego r. m. Rotter składa do protokołu oświadczenie, z powyższem sprostowaniem.

#### Porządek dzienny:

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowił wniosek prezydium miasta, by Rada miasta upoważniła prezydenta do wniesienia w imieniu gminy środków prawnych od orzeczeń władz sądowych, administracyjnych i skarbowych. Po dłuższej dyskusyj w której radcy miejscy Landau, Doboszyński i Rotter żądali, by decyzja w sprawie wnoszenia rekursów należała nie do prezydenta lecz do sekcji prawniczej, wniosek prezydium uchwalono.

Z kolei referent dr. Zawadzki wykazał niesłychane podniesienie się cen mięsa w ostatnich czasach, bo od 10 do 20 proc. Drożyznę tę tłumaczy referent posuchą i co zatem idzie brakiem paszy, skutkiem czego ceny żywego towaru podniosły się znacznie w cenie. Dalej zaznacza mówca, że w mieście wielkim jak Warszawa, ceny bydła są niższe niż u nas o 50 proc., zaś mięsa o 40 proc. Należy więc otworzyć granicę Rosji i Rumunji dla dowozu bydła z okolic wolnych od księgosuszu a przynajmniej jpostarać się chwilowo o pozwolenie dowozu bydła z tych miejsc wprost do rzeźni krakowskiej. Następnie omawia referent kwestję założenia dwóch jatek miejskich w zarządzie miasta. Dalej wykazuje, że jatkach miejskich mięso sprzedawane być może po cenie znacznie niższej i tak wołowina taniej o 1 hal. niż dotychczas, zaś cielęcina około 16 hal. Celem więc szybkiego zaradzenia zlemu, komisja upoważniła prezydenta do rokowań z cechem rzeźników w sprawie utworzenia wielkiego przedsiębiorstwa i wspólnego zakupu, dowozu i bicia bydła.

Prezydent odczytuje pismo wniesione na jego ręce przez rzeźników krakowskich, w którym podejmują się z dniem 1 października br. obniżyć ceny mięsa od 4 hal. na kilogramie każdego poszczególnego gatunku, nadto zaś proponują, by celem jeszcze znacniejszego obniżenia cen mięsa przystąpiono w jaknajkrótszym czasie do utworzenia akcyjnego towarzystwa wielkiej rzeźni, do którego rzeźnicy krakowscy przystąpiliby z kwotą 400 tysięcy koron, zaś gmina z kwotą 200 tysięcy koron.

W dyskusji przemawiał pierwszy radca m. dr. Gross, który stanowczo sprzeciwia się utworzeniu przedsiębiorstwa na wzór wiedeńskiego. (Bo byłoby czyste chrześcijańskim).

R. m. dr. Domański sądzi, że rzeźnicy nie ciągną wielkich zysków a drożyznę spowodowała podwyższenie cen bydła. Mówca uważa zatem za rzecz niezbędną otwarcie granicy rosyjskiej i rumuńskiej, mimo że sprzeciwiają się temu agrarjusze.

R. m. Daszyński krytykuje ostro postępowanie rzeźników, a ciągle podwyższenie cen mięsa uważa za nieuczciwą manipulację na kieszeniach ubogiej ludności miasta. Podawanie za drożyznę przyczyny posuchę, jest nieracjonalnem, gdyż przeciwnie w skutek tej klęski właściciele trzód sprzedawali je po cenach najniższych. W przedsiębiorstwo akcyjne proponowane przez rzeźników, mówca nie wierzy. Jako prawdziwą przyczynę drożyzny bydła, uważa mówca: 1) zamknięcie granic sąsiednich państw dla dowozu bydła; 2) pośrednictwo (żydowskie) przy zakupowaniu bydła; 3) akcyzę miejską. Żąda by bez względu na opór rzeźników jatkę miejską założono. Jako przykład, że na podobnych przedsiębiorstwach pozostającym w zarządzie miejskim, nikt z przedsiębiorców nie stracił, ani też nie został zrujnowany, stawia mówca miejski skład węgla. Obiecani rzeźników, że obniżą ceny o 4 hal. na kilogramie, uważa mówca również za spekulację, gdyż za to jakoś mięsa ucierpi na tem tyle, że zamiast tańszem, mięso będzie jeszcze droższem. Nakoniec mówca stawia wniosek o wniesienie petycji o zniesienie akcyzy miejskiej.

R. m. dr. Nowak sprzeciwia się stanowczo otwarciu granic Rumunji i Rosji, gdyż w ten sposób zawleczonoby do kraju epidemie bydłecę.

Wnioski komisji drożynianej Rada jednomyślnie uchwaliła, jak również wniosek r. m. Daszyńskiego, zaś pismo rzeźników uchwalono przekazać komisji drożynianej.

Na tem o godzinie 9. wieczór prezydent posiedzenie odroczył.

## Z Królestwa i Rosji.

### Rozruchy na Kaukazie.

Tyflis 22 września. (Pet. aj. tel) W mieście Czernom Tatarzy zaatakowali dzielnicę armeńską. Napady i rabunki na drogach uniemożliwiają transport środków żywności. W Szuszy wybuchił głód. Do Batum odeszły 2 bataljony piechoty, oddział strzelców, 2 sotnie kozaków i 1 bateria artylerji. W Batum znalazła policja w domu pewnego Persa skład broni i amunicji.

### Rozruchy w więzieniu.

Orel 21 września. W tutejszem więzieniu przyszło do rozruchów, które usmierzone siłą zbrojną. Zginął przytem jeden więzień, a pięciu odniosło rany.

### Niesubordynacja w wojsku.

Petersburg 22 września. (Tel. wł.) Wydarzają się tu częste wypadki, że żołnierze odmawiają posłuszeństwa oficerom, zwłaszcza na ulicach przy spotkaniu nie chcą im salutować. Onegdaj z tego powodu przyszło do zajścia na Newskim prospekcie, gdzie pewien pułkownik zatrzymał przechodzącego żołnierza i marynarza i wezwał ich do złożenia zaniehdanego ukłonu. Zatrzymany majtek uderzył pułkownika w twarz; powstało zbiegowisko, a tłum stając po stronie żołnierzy, rzucił się na pułkownika i obił go pierwszej, nim policja zdołała interwenjować.

### Z rosyjskich szkół.

Kijów 22 września. (Tel. wł.) Dnia 20 b. m. odbył się tu wiec studentów, na którym postanowiono rozpocząć uczęszczać na wykłady i dążyć forsownie do uzyskania swobód akademickich.

### Nadużyoia gubernatora.

Saratow 21 września. Gubernator zarządził aresztowanie lekarzy, którzy onegdaj wzięli udział w zgromadzeniu przeciw rządowem w Saratowie.

Konferencja reprezentacji okręgowych gubernji saratowskiej zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych telegraficznie z protestem, w którym wakazuje na niebezpieczeństwo, jakie powstaje skutkiem takiego postępowania, paraliżującego działalność ziemstw. Postępowanie takie może spowodować dymisję całego personelu lekarskiego, oraz poważnie zakłócić porządek publiczny. Telegram kończy się prośbą o zniesienie decyzji gubernatora.

### Wybory w Rosji.

Petersburg 21 września. Podkomisja pod przewodnictwem hr. Ignatjewa w sprawie wolności zebrań przedwyborczych, oświadczyła się za pozwoleniem omawiania na zebraniach kwestji ekonomicznych, państwowych. O zebraniu należy zawiadomić administrację; jeżeli nie nastąpi protest z jej strony, zebranie może się odbyć.

### Ustąpienie Szwarca.

Warszawa 21 września. (W. A. T. K.) Kuratorem warszawskiego okręgu naukowego zamianowany został dotychczasowy kurator okręgu kijowskiego Bielajew. Kurator Szwarz mianowany został kuratorem okręgu moskiewskiego.

Wyborg 21 września. Para carska oglądała wczoraj stację torpedową w Hamsund.

### Ratyfikacja traktatu pokojowego.

Waszyngton 21 września. Uchodzi za rzecz pewną, że ratyfikacja traktatu japońsko-rosyjskiego nastąpi w Waszyngtonie, na znak uczczenia prezydenta Roosewelta.

### »Mikasa«.

Tokio 22 września. Do Saseho przywieziono z Portu Artura wielkie maszyny do pompowania, celem wydobywania wojennego okrętu „Mikasa“. Spodziewają się, że w ciągu 3 miesięcy uda się to uskutecznić.

### Witte.

Paryż 21 września. Figaro donosi, że Witte odbył wczoraj po południu na wizycie u Rouviera dłuższą konferencję z prezydentem Credit Lyonnais.

Paryż 21 września. Radykalny dziennik *Lanterne* protestuje przeciw kilku ustępom ogłoszonej wczoraj przez *Temps* enuncjacji Wittego i oświadcza, że nigdy nie występował przeciw rosyjskiemu narodowi, lecz tylko przeciw rządowi rosyjskiemu i caratowi.

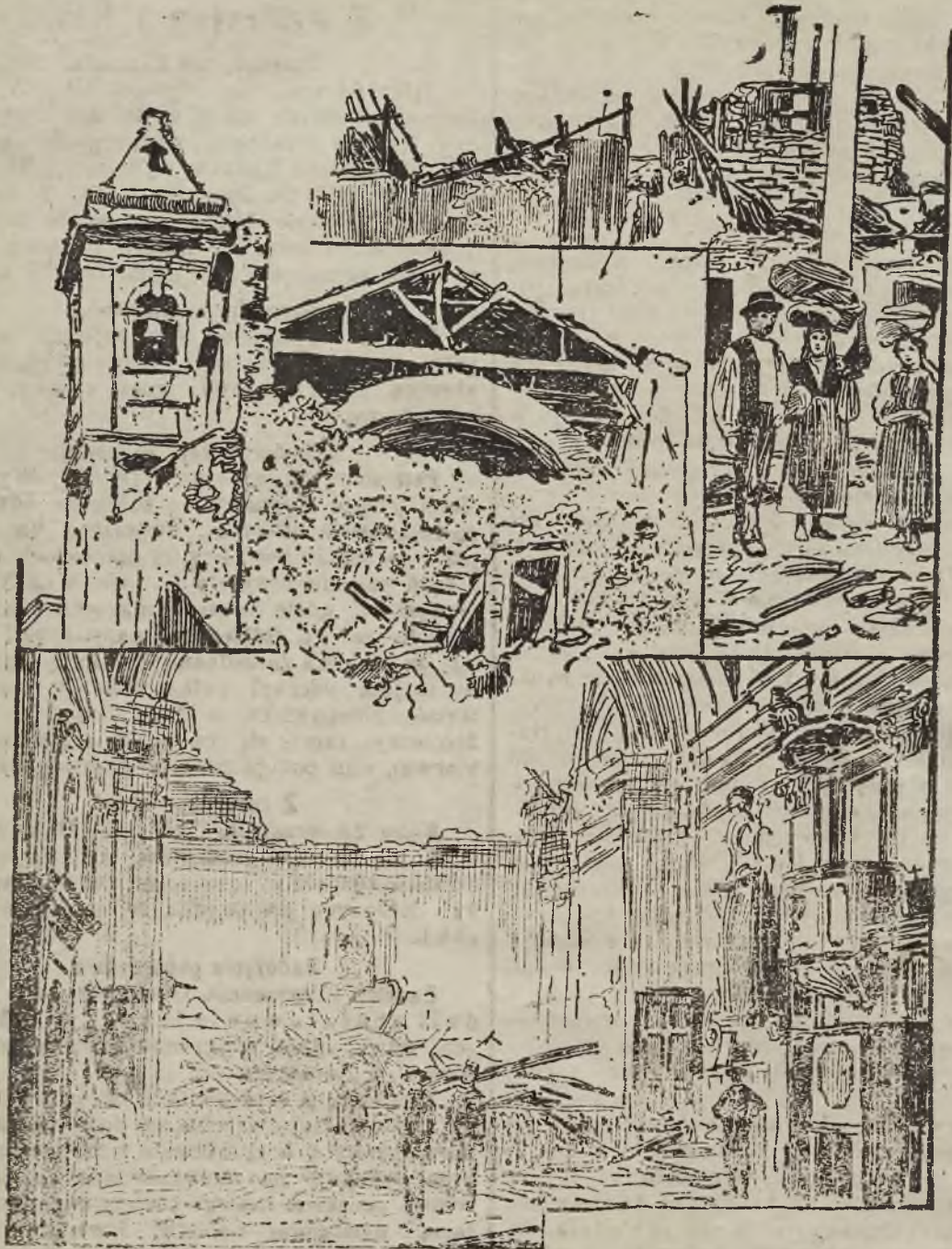
Begu de Mazon 22 września. Prezydent Loubet przyjął wczoraj przedpołudniem Wittego i konferował z nim dwie godziny.

**Skład Bandaży, Artykułów**  
wyłącznie dla Pań i dzieci oraz **SKŁAD GORSETÓW**

gumowych  
chirurgicznych  
ortopedycznych

**ZOFII WĘGRZYNOWICZ**  
W KRAKOWIE RYNEK GŁÓWNY, NR. 13, I P.





Ruiny kościoła i domów po trzęsieniu ziemi w Cattanzaro.

**Paryż 22 września** (Tel. wł.) Witte odjeżdża w sobotę do Petersburga. Po drodze zatrzyma się w Berlinie, gdzie będzie przyjęty przez cesarza Wilhelma, który wyraził chęć widzenia Wittego.

W Paryżu nie stykał się Witte z kółami finansowymi. Rokowania o nową pożyczkę rosyjską rozpoczną się dopiero w październiku lub listopadzie.

## Kłęska Niemców w Afryce.

**Kapstad 21 września.** (Doniesienie B. Reutersa). Urzędownie donoszą: Podczas ścigania Witboja przez generała Trothe ten wymknął się, zaatakował następnie oddział niemiecki i zadał mu klęskę. — W ręce Witboja wpadło 1.000 sztuk bydła i 122 wozy, naładowane amunicją i bronią.

### Rozszerzanie się buntu.

**Berlin 21 września.** (Tel. wł.) Z Iringi donoszą, że cały kraj Mahenge aż do granicy sultanstwa Kiwanga powstał. — Komunikacja pomiędzy jeziorem Nyassa a Songea przerwana. — Misjonarze w okręgu Songea zdolali się jeszcze uratować. Sultan Kiwanga w kraju Mahenge, tudzież całe plemię Wahehe pozostają wiernymi.

## TELEGRAMY.

### Pożar Niżniowa.

**Lwów 21 września.** (Tel. pryw.) Do Słowa Polskiego telegrafują z Niżniowa: Pięćdziesiąt domów stoi w płomieniach. Pożar szerzy się dalej.

**Lwów 21 września.** Do Słowa Polskiego telegrafują o pożarze z Niżniowa, że przy silnym wicherze zgorzało 50 gospodarstw, położonych przy drodze do Dniestru. Ognia nie można było opłamać z powodu silnego wicheru. Szkoda znaczna w budynkach i zbiorach, i była tylko w nieznacznej części ubezpieczona.

Według telegramu innego korespondenta tego pisma, przy wczorajszym pożarze zgorzało 34 gospodarstw i 100 zabudowań.

### Cesarz o sytuacji.

**Wiedeń 22 września.** (Tel. wł.) *Deutsch Nat. Korresp.* ogłasza dosłowny tekst rozmowy cesarza z drem Sylwestrem podczas otwarcia kolei w Gastein. Cesarz położył główny nacisk nie na fakt, że nie pozwoli na rozdział monarchji na dwie części, lecz podkreślił okoliczność, że niektórzy posłowie w parlamencie austriackim domagają się tego rozdziału i przez to utrudniają położenie.

### Przesilenie węgierskie.

**Budapeszt 21 września.** Franciszek Kossuth w dzienniku *Budapest* ogłasza artykuł p. t. »Nasze posłuchanie«, w którym wyraża zadowolenie, że król nie wysłał żadnego *homo regius* do Budapesztu. — Król nie chce widocznie słuchać zdań przywódców poszczególnych frakcji, lecz ze wszystkimi chce traktować, co znaczy, że szuka porozumienia z większością parlamentarną. Przy tej sposobności Kossuth powtarza, że największa siła monarchji leży w zaufaniu narodu do konstytucji i w poszanowaniu ustaw. — Na Węgrzech łatwo jest rządzić, gdy ustawy są szanowane.

### Emigracja z Hiszpanji.

**La Carona 21 września.** Codziennie przybierają całe pociągi z emigrantami, wyjeżdżającymi do Ameryki południowej. W prowincji Galicia mieszkańcy opuszczają całe wsie. Emigracja przybrała wprost olbrzymie rozmiary. Prasa wzywa rząd, aby masowej tej ucieczce ludności z Hiszpanji energicznie przeciwdziałał.

### Kongres socjalistyczny w Jenie.

**Jena 21 września.** W Domu ludowym, podarowanym przez instytut optyczny Zeissa miastu, otwarto zjazd niemieckiej partji socjalistycznej. Przybyło około 370 delegatów, w tej liczbie prawie wszyscy wybitniejsi przewodcy stronnictwa: Bebel, Vollmar, Heine, Singer i t. d.

Obrady rozpoczęły się pod przewodnictwem posła Singera. Pierwszy referat o organizacji stronnictwa odczytał Vollmar.

W tych dniach przybędzie Jaurès i wygłosi mowę o pokoju powszechnym, którą miał w swoim czasie wygłosić w Berlinie.

### Francja i Marokko.

**Tanger 21 września.** Ponieważ sultan nie chce dać Francji zadośćuczynienia z powodu

zaatakowania francuskiego weterynarza w Tangerze przed 14 dniami, grozi poseł francuski represaljami.

### Cholera.

**Sztokholm 21 września.** Tutejsza rada sanitarna ogłosiła Prusy wschodnie, Poznańskie i okręg szczeciński za nawiedzone cholera.

**Łódź 22 września.** Stwierdzono tu trzy wypadki śmierci na cholere.

**Wrocław 22 września.** Jak dzienniki donoszą z Mysłowic zmarł tam rzeźnik Rumpel wśród podejrzanych objawów. Rumpel dzień przedtem był na targu świń w Sosnowcu.

**Wiedeń 22 września.** *Wiener Abendpost* donosi, że w Austrii w ostatnich 24 godzinach nie zgłoszono żadnego zaszlabnięcia na cholere.

**Berlin 22 września.** *Reichs Anzeiger* donosi, że od 20 do 21 bm. w południe w Prusiech zgłoszono 14 nowych zaszlabnięć na cholere.

**Wiedeń 22 września.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał sekretarzowi ministerstwa w ministerstwie rolnictwa Stanisławowi Dobrowolskiemu tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

## KURSY TELEGRAFICZNE.

**WIEN 21-go września.** — (Główna giełda). — Godzina 3.—. — Marki 117.48, Renta majowa 100.60, Węg. renta karonowa 97.25, Akcje austr. zakładu kredyt. 88.50, Akcje węg. 809.50, Akcje Anglobanku 318.00, Akcje Unibanku 66.50, Akcje Länderbanku 450.50, Akcje kolei państw. 678.—, Lombardy 89.—, Akcje fabryki browu 681.—, Akcje tytoniowe 679.—, Akcje Alpy 44.00, Lesy tureckie 149.25, Ruble 254.—.

— Cukier (spok.) 19.65/19.75 — 19.70/80, spirytus (nomin.) 88.20/88.60, nafta niezmienniona.

## NADESŁANE.

*Artykuł „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*

### ZOFJA Sinkiewicz DESZKIEWICZOWA

ukończona konserwatorzystka lwowska, uczennica Varesiego i Czaffeiego we Włoszech, znana zaszczytnie z estrady koncertowej w kraju i zagranicą, udziela lekcji śpiewu solowego, przygotowuje tak do sceny, jakoteż do estrady koncertowej metodą włoską u siebie w domu i za domem pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje między 3—5, Starowiślna 14, II p.

## Skrzepnięcie żył (phlebite).

Jeżeli się chce uniknąć Embolji jako najstraszniejszego wyniku phlebitu? jeżeli się chce usunąć ustawiczną spuchliznę, ocieżalność, niemoc i ubezwładnienie członków, wynikłych najczęściej z zadawnionego phlebitu? należy używać przy każdym jedzeniu kieliszek Elixiru Virginii, który przywróci krążenie krwi i usunie wszelkie bólesci. — Nabyć można w Paryżu w farmacie Moride 2, rue de la Tacherie — w Krakowie w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. — Opis wysłać się bezpłatnie.

Powszechne  
**AMBULATORIUM**  
**LEKARSKIE**  
Dr. Cezara Komorowskiego

codziennie od 8 — 10 rano

Kąpiele mineralne sztuczne mechanoterapia.

Kraków, Dębniki ul. Pocztowa.





# Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1905 roku.

## Odjazd z Krakowa i z Podgórze:

4:30 rano poc. osob. Nr. 31 z Krakowa. — 4:47 rano poc. osob. Nr. 1033 z Podgórze-Płaszowa — 4:53 rano poc. osob. Nr. 1032 z Podgórze-przystanku.

DO OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia. — 6:43 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa. — 6:50 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórze-Płaszowa. DO PODWOŁOCZYSK: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu9 (przyjazd 9:55 wieczór) w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Belzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickau, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8:10 rano poc. osob. Nr. 15 z Krakowa. — 8:22 rano poc. osob. Nr. 15 z Podgórze-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy Ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8:30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa, — 8:46 rano poc. miesz. Nr. 411 z Podgórze-Płaszowa, — 8:40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do KOŁMYRZOWA. — 9:02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa, — 9:17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórze-Płaszowa 9:24 przed poł. poc. osob. 1012 z Podgórze-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwarii do Wadowic i Bielska; w Suchej do Zyweca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyehory i do Kralowan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórze u Goric; w Now. Zagórzu do Mező-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym poc. kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy. — 11:00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa—11:12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórze-Płaszowa. DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickau; w Krasnem do Brodów w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa. — 1:15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa, 1:30 po poł. poc. osob. — 1030 z Podgórze-Płaszowa. 1:38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórze-przystanku.

DO SUCHY i OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwarii do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia. — 1:30 po poł. poc. mieszany Nr. 461 z Krakowa, 1:47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórze-Płaszowa.

DO WIELICZKI { 1:45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa DO MOGIŁY i KOŁMYRZOWA, 2:49 popoł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa. DO LWOWA; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickau. — 6:15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa. — 6:25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórze-Płaszowa. DO STROZ; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza. — 7:40 wiecz. pociąg mieszany Nr. 463 z Krakowa. — 7:51 wiecz. pociąg mieszany Nr. 463 z Podgórze-Płaszowa.

DO WIELICZKI { 7:55 wiecz. poc. osob. Nr. 4b z Krakowa, 8:10 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórze-Płaszowa, 8:15 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórze-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcimea, a stamtąd do Wiednia; w Kalwarii do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórze u Goric; w Nowym Zagórze do Mező-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja. — 8:05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa DO KOŁMYRZOWA, 8:38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa. DO ICKAN; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancji, a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstancynopola. — 9:00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9:10 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Podgórze-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancji, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 10:55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa. — 11:05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórze-Płaszowa.

DO TARNOPOLA; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mező-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowic, do Stryja i Ławocznego, Janowa do Rawy Ruskiej Belzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec. — 11:40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa, 11:54 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórze-Płaszowa, 12:00 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórze-przystanku.

DO NOWEGO SĄCZA; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Zyweca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy

## Przyjazd do Krakowa i do Podgórze:

wprost przechodzące. — 4:20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórze-Płaszowa, 4:42 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickau, Stryja, Belzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, k tryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła S od Orłowa. — 5:45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórze-przystanku, 5:52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórze-Płaszowa, 6:07 rano poc. osob. Nr. 48 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórze od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrow; w Zagórze u Goric; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; 6:41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórze-Płaszowa i 6:50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa.

ZICKAN; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancję z Konstancynopola, (okrętem do Konstancji), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja. w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa; — 7:19 rano poc. miesz. Nr. 412 do Podgórze-Płaszowa; 7:30 rano poc. m. Nr. 412 do Krakowa, Z WIELICZKI: 7:40 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa

Z Kopyzyn. i Mogiły: { 7:45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórze-przystanku, 7:53 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórze-Płaszowa. 8:10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwarii od Wadowic. — 8:32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórze-Płaszowa. — 8:45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróże. — 10:28 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórze-przystanku. — 10:35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórze-Płaszowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: z Oświęcimea od Wiednia i Wrocławia; w Podgórze-Płaszowie do Krakowa i Lwowa. — 11:22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórze-Płaszowa. — 11:35 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Krakowa.

Z WIELICZKI; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimea, Wiednia i Wrocławia. — 1:05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kó. z omy. zro. { 1:17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórze-Płaszowa, 1:30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa. Z TARNOPOLA; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mező-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu do Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż — 2:24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa.

ZE LWOWA; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzega. — 4:17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórze-przystanku, 4:25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórze-Płaszowa, 4:40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórze od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrow; w Zagórze u Goric; w Jasle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwarii od Bielska, Wadowic. — 6:12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórze-Płaszowa, 6:25 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki. — 7:10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa.

Z Kó. z omy. zro. { 8:55 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórze-przystanku, 9:00 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórze-Płaszowa, 9:12 wiecz. poc. osob. Nr. 34 do Krakowa. Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii. — 9:31 wiecz. poc. pospieszny Nr. 4 do Podgórze-Płaszowa, 9:38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickau, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Belzca; w Przeworsku; od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż; od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże. — 10:35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórze-Płaszowa. — 10:45 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa.

Z RZESZOWA; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki. — 10:41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórze-przystanku. — 10:7 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórze-Płaszowa. — 11:00 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 do Krakowa.

Z NOWEGO SĄCZA przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyehory; w Kalwarii od Bielska i Wadowic.

## Pokoje umeblowane

z całym utrzymaniem są do wynajęcia od 1 października b. r. przy ul. Wolskiej l. 9, I. piętro. 1938 0

## Obiady domowe

składające się z 4 dań, na świeżem maśle bardzo smacznie przyrządzone, po 2 K. wydaje się przy ulicy Wolskiej l. 9, I p. 1939 0

## Administrator

urządowo upoważniony, posiadający własną kamienicę w Krakowie i mogący dać odpowiednią porękę, przyjmuje administrację kamienic. Oferoty za okazaniem kwitu inseratowego A. Rz. post. rest. Kraków. 1941 0

## Zdol. Agentów

do sprzedawania dzieła nowego, nadzwyczaj ozdobnego, w języku polskim, poszukuje na warunkach korzystnych. Szczegóły bezpłatnie. Adres: **H. Wulfers,** 1758 8 Kolonia (Höln a. Rh.)

**Powróciłam z wakacji** i w mojej pracowni sukien damskich, udzielam nadal

## nauki kroju

systemem francuskim oraz najświeższym wiedeńskim, po cenie umiarkowanej. 1831 2

## „FLORA”

Kraków, ul. Podwałe l. 13.

## Sprzedam tanio

waffenrok kadeta feldfebla 13 pp. takąż szablę z kapturą i spodnie niebieskie. Wiadomość ul. Gertrudy 8 II piętro. na lewo. 1886 3

## Pokoje umeblowane

dla przejezdnych z całodziennym utrzymaniem. Ceny umiarkowane, zwłaszcza przy zgodzie na czas dłuższy (n. p. dla młodzieży kształcącej się w Krakowie). 1529 0

**A. Borońska,**

Karmelicka 24 Kraków.

## Lekcyje języków:

francuskiego, rosyjskiego, i niemieckiego, 1930 6 za pokój, choćby wspólny, bez pościeli. Adres zostawić w Administracji „Głosu Narodu”.

## Rower

w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu”. 1937 3

**OBRAZY olejne i rodzajowe** po cenach bardzo niskich własny wyrób ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok załóž. 1866

**E. Leichta w Krakwie**

ulica Piłarska przy bramie Floryańskie

## Pianino do wypożyczenia

i **fisharmonia** do sprzedania. 1926 3 Wiad. ul. Sławkowska l. 6 I p. w podw.

## PRZYRZĄD

do otrzymywania **światła Drumonda** (Kalklicht) w zupełnie dobrym stanie, dla posiadających Kinematograf lub sciopikon jest do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu” 1779 0

## Przygotowuje się

do egzaminów z rachunkowości składanych 1933 5 w c. k. Namieśtnictwie, c. k. Politechnice i c. k. Akademii handlowej we Lwowie z gwarancją za pomyślny wynik egzaminu. Wiadomości zasięgnąć można w domu l. 1. ul. Czarnowiejska I piętro na lewo, w godz. popołudniowych.



## Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

### Lwowska fabryka chemiczna „TLEN“

Kąpiele te stosowane na ordynację i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli, (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej, itp. nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokrotnie niższy.

Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki „TLEN“.

**Zaświadczenia i podziękowania.**

**Zaświadczenia.** Z całą szczerością i sumiennością poświadczają, że kąpielom z kwasu węglowego wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen“ zawdzięczałam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdził u mnie profesorowie, Dr. Neusser, Dr. Widman i Dr. Prus, wrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu na te używanie tych kąpeli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej olecam.

Zdzisław Kamiński,  
naczelnik salinarny Łanczyń.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen“, wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem, używałem dotąd wszelkich środków, i różnorodnych kąpeli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane słone, gorące, hydropatyczne, masowania, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpeli z fabryki „Tlen“ uzdrowiły mnie i od 2-ech lat nie mam więcej bólów ani lamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat  
Adolf Heilm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcji fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcji, za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpeli z kwasem węglowym, których działanie w moim znużeniu i wyczerpaniu, nerwowym okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpeli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie 1626 0

Kąpiele borowinowe z kwasem węglowym. Kąpiele borowinowe zwykłe, Francesbadzkie

Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym. Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzanie kąpeli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodnie, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacji, powyższych soli kąpielowych zachęceniu zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana Dra Antoniego Głuzińskiego Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

### Wielki i łatwy zarobek dla każdego

przez przystąpienie do Towarzystwa wyrobów trykotowych w Pradze.

Odbyszmy praktyczny kurs w Pradze, udzieliłam osobiście, jakoteż mój personal pomocniczy, nauki wszelkich wyrobów trykotowych na własnych najnowszych wynalazkach maszynach „MIRAMAR“, za bardzo skromnym wynagrodzeniem. 1942 3

Zarazem jako jeneralny zastępca firmy na całą Galicję, udzieliłam wszelkich odnośnych informacji, pośrednicząc w sprowadzaniu maszyn i załatwianiu korespondencji z firmą.

Przy zapytaniach pisemnych należy dołączyć markę na odpowiedź. Łaskawe zgłoszenia osobiste, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od 8-mej do 12-tej godziny w południe i od 2-iej do 7-mej wieczór w Maszynowej pracowni pończoch, skarpetek i wszelkich innych wyrobów trykotowych **Franciszka Wachowicz** w Krakowie, ulica Długa L. 11, I. piętro.

### Skład aparatów

### fotograficznych

i wszelkich przyborów klisz, papierów do kopiowania kartonów, chemikalii itp. **Zakład optyczny**

### Niemetz i Spółka

Kraków Szewska 2.

### Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

otrzymała na skład główny dzieło 1880 5

**Dra Leopolda Caro** adwokata w Krakowie.

p. t. **Studia społeczne** 80 str. 404

Treść: Sprawa indemnizacyjna. — W sprawie parcelacyi. — Książki robotnicze. — Bank włościański. — Lichwa na wsi. — Reforma kredytu włościańskiego. — Ulgi legalizacyjne. — Lichwa i sposoby jej zwalczania. — Dziesięć milionów na kredyt włościański. — Milion na Kasy Raiffeisena. — Reforma ustawodawstwa naftowego. — Dodatek do funduszu religijnego. — W sprawie przywłaszczenia sobie firmy. — Zawodowa organizacja rolników. — Prawa sługi. — Pomoc prawna. Cena 10 K.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

### Józef Warski, zegarmistrz,

☉☉ Kraków, plac Marjacki I. 3 ☉☉

poleca swój **skład zegarów, zegarków i biżuterii.**

Specjalista w naprawach zegarków kieszonkowych i zegarków antyków.

Ceny niskie, wykonanie sumienne.

1466 8

Za nadstaniem przekazem kwoty 2 kor. 40 hal.

### Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

w Krakowie, ulica św. Jana I. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

### Najmniejszą książeczkę

do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:

książeczka miniaturowa przez O. S. B. Tow. Jez.

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórę, wyborowa treść odznaczająca to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencji.

Ta sama książeczka jest także w oprawach zbyt kosztownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: **Najtańszy przewodnik po Krakowie.** Cena 20 hal.

### Skład Komisowy

Płócen, stołowej bielizny, ręczników, chustek do nosa ze słynnych fabryk Langerowskich.

Szyrtingi na bieliznę i pościel.

Barchany białe i kolorowe i t. p.

poleca

1870 7

### Magazyn H. Schwarza

Kraków ul. Grodzka I. 13 tel. 43.

Ceny fabryczne.

Założony w r. 1872

### Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ulicy Rakowieckiej I. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarsstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich. 584 0

Medal srebrny z wystawy rękodzielniczo-przemysł. w Krakowie r. 1870.

### Magazyn futer A. JACHIMSKIEGO

w KRAKOWIE, ulica Grodzka L. 14 i 16,

(założony w roku 1825),

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarekawki do polowania itd. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacje i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.

Na składzie utrzymuje materiały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. — Przyjmuje futra pod gwarancją do przechowania przez lato.

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie 1877. r

### Zakład optyczny

główny skład kieszonkowych lampek elektrycznych. Okulary i cwikiery w wielkim wyborze, dobiera sam okulary lub według recept lekarskich.

Na recepty z firmami konkurencyjnymi dajemy 10% rabatu.

Przyjmuje się wszelkie naprawy. 1893 0

**Niemetz i Spół.**

Kraków Szewska 2.

### WISKIDA REMI

Kraków, plac Maryacki.

Salon fryzjerski, fabryczny skład grzebieni

i szpilek do włosów.

1836 5

Hygiena włosów, „Schampooing Petrole“ jedyny środek do czyszczenia włosów, zapobiega wypadaniu i rozdławianiu włosów. Kemolina najlepszy barwnik, koloruje siwe włosy trwale, wzmacnia i zapobiega siwieniu. Proszę żądać objaśnień drukowanych.

### Osoba młoda

z dobrymi świadectwami, inteligentna, poszukuje zajęcia w handlu lub cukierni do ekspedycji lub kasy obznajomiona dobrze w spółdzielni. W razie potrzeby może złożyć kaucję. Szlak 38 I p. drz. 26-27. 1940 4



### Tanie czeskie PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9-60, lepsze K. 12 białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24 śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36

Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona z zwrotem porta. — **Benedict Sachs Lobes 284, p. Pilsen, Czechy.** 331

**W. E. Fuhrman w Ływnu**

wysyła za zaliczką, stare, żółte bardzo ładne 1772

### SADŁO

po cenie 155 kor. 100 klg.



### Staro wyglądające twarze

nabierają młodocianego i świeżego wyglądu, gdy się je pielęgnuje sławnym, całkiem nieszkodliwym prawdziwym angielskim mlekiem ogórk. Balassa.

Ten niezrównany środek piękności usuwa z twarzy w kilku dniach zmarszczki, faldy, przyszcze, pieg i plamy wtróbiane i użycza obliczu niezwykle świeżej i pięknej cery. Flaszka K. 2, do tego prawdziw. ang. mydło ogórk. K. 1 puder K. 1,20 i crème ogórk. K. 2 Do nabycia w każdej aptece. Wysyłka pocztą przez aptekę C. BALASSA, Budapeszt Erzsébetfalva. Ostrzeżenie się przed naśląd. Skład główny: **Reim i Spół.** w Krakowie i wszystkich aptekach i drog. M. Schwarz apt. Przemysł.

### STARUSZKA

90 letnia, samotna i niedołężna, niegdysz zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszczęśliwych wypadków rodzinnych, podczas powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoładzie do ludzi miłosiernych z prośbą przysłać jej z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje ewent. wskaże adres Adm. Głosu Narodu. 1875

Najlepsze higieniczne paryskie

### TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH polecają 3184

### Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretnie.

### EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech się żąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Priv. Schwaben-Apotheke, Frankfurt a. M.

Kupię

### handel korzenny

dobrze prosperujący w Krakowie lub w większym mieście powiatu Olędy przyjmuje z grzesznością Wassenberger, dom agencji handlowej w Krakowie. 1839

### KAWALER

z zawodu artysta poszukuje panie lub młodej wdowy od lat 20—25 która posiada przynajmniej 20000 w celach matrymonial. Zgłosz. do p. „Artysta“ post. rest. Kraków. 10

